

Szkółka



miedzielna

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwy.

Leszno. — Niedziela środopostna, dnia 14. Marca 1847.

Religia.

List Pasterski,
ogłaszający Jubileusz z powodu
objęcia rządów kościoła przez
Ojca świętego, Piusa IX.

Leon Przyłuski,

z znikowania Boskiego i świętej Stolicy
apostolskiej łaski, Arcybiskup gnie-
źnieński i poznański, Legat co do-
piero rzeczonyj stolicy i t. d.

*Wszystkiemu Duchowieństwu, tudzież Wier-
nym Chrystusowym obudwóch archidiecezcyj
zdrowie i pasterskie błogosławieństwo!*

Widzialny Jezusa Chrystusa na tej
ziemi Namiestnik i Głowa kościoła
Bożego, Papież Pius IX. (dziewiąty),
obejmując jego rządy naczelne, zapo-
wiedział zwyczajem swych Poprze-
dników na dniu 30. Listopada r. z.
Jubileusz i dozwolił rozciągnąć go na
cały świat chrześcijański, przywiza-
wszy do niego takie same łaski du-
chowne, jakie zwykle z tego rodzaju
odpustem bywają połączone. Ten głos
Naczelnika kościoła dzisiaj urzędownie
przez moje pośrednictwo do uszu Wa-
szych, Szanowni Współpracownicy w
winnicy Pańskiej! najmiłsze w Chrystu-

sie Owieczki! przechodzi jako głos
Następcy Apostolów, obdarzonego wła-
dzą i mocą nie przez świat, lecz z Nie-
bios Mu nadaną, jako głos Ojca budzą-
cego swe dziatki do wzniesienia wraz
z Nim rąk swoich do Pana zastępów,
aby Go udarował swém błogosławień-
stwem i łaską w kierowaniu łodzi Pio-
trowej, czyli kościoła ś., ku dobru Re-
ligii i ludzkości. Tak jest, zaiste, ten
to głos udziela się Wam dzisiaj, i bo-
dajby przeniknął do głębi i tajników
serc Waszych, abyście jako członki
jednego w Chrystusie ciała, jako lato-
rośle jednej i tej samej niebieskiej ma-
cicy, ożyli znowu życiem nowém i za-
kwitli w bujne plony dla królestwa Bo-
żego.

Odpust zatem zwiastuje Wam jubi-
leuszowy z wszystkimi łaskami i swo-
bodami, które widzialny Namiestnik Syna
Bożego przy okazji odbierania w po-
siadłość bazyliki Lateraneńskiej w Rzy-
mie z nim połączył; a mianowicie na-
stręczam Wam sposobność pozyskania
odpuszczenia winy i kary doczesnej,
jakie nas za popełnione grzechy cze-
kają. Taka moc nadana jest Biskupom
i Kapłanom kościoła Chrystusowego;
do nichto albowiem wyrzekł Syn Bo-
ski: „Co zwiążecie na ziemi, to będzie

związaniem i w niebie; a co rozwiązanie na ziemi, będzie rozwiązaniem i w niebie." (S. Mat. r. XVI. w. 19) a dzisiaj właśnie obficie niż kiedykolwiek została ona na nich zlaną, aby ułatwić wszystko to, cokolwiek do ocknienia życiem niebieskiem jest potrzebne, i uprzętnąć wszelkie zapory i trudności, na jakie obłąkani na drodze wiary i cnoty natrafić mogą. Któżby przeto z Was, ukochani Dyecezianie! nie chciał korzystać z tego dobrodziejstwa, i nie miał tak, jak to niegdyś lud Izraelski w roku jubileuszowym zwykł był czynić, powitać z radością tego czasu łaski, który, jak mówi Paweł święty, „jest czasem przyjemnym, czasem zbawienia“ i pozyskać nie znikomych dóbr, ale korzyści wiecznych i swobody duszy, nad które nie masz dla nas droższego; swobody, jaką uczuwa w sobie Chryścianin, kiedy wyrwany z labiryntu poniżenia i niemocy, unosi się nowym technieniem, nową siłą ku Bogu Ojcu swojemu niebieskiemu, czekającemu z upragnieniem na jego powrót. Nie wątpię, że ocenicie należycie ten czas łaski i pociechy, i wzniesiecie wraz ze mną Wasze ręce do nieba, by połączonymi głosy wielbić Pana zastępów pieśnią radości i dziękczynienia za tę zbawienną dla dusz naszych porę, za tę pożądaną sposobność do pojednania się z Bogiem, bliźnimi i sumieniem naszym.

Ten czas łaski z niedościgłych Opatrzności wyroków natrafia na dni smutku i nędzy, dni ciępkiej próby i bolesnych doświadczeń, i zastał nas ciszą grobową ze wszystkich stron otoczonych. Tysiące nędzarzy, których głód wyniszczył, wołają przytułku, odzieży i chleba w czasie, kiedy po wielu nieszczęściach dłoń skąpca kurczy się, aby nie uronić nic z mamony niespra-

wiedliwości, której poświęcił swe życie. Ileżto dzisiaj Chryścian, którym niedawno jeszcze krzyż Zbawiciela był tak jak nam chluba i pociechą, nie zrzuciło z siebie wszelkich hamulców religii, by na gruzach zdeptanej Syna Boskiego nauki, pod skrzydłami fałszywego postępu, tworzyć nowe pojęcia, nowe zasady, ulotne wprowadzić jak wiatr, co je wywionął, ale zarówno niebezpieczne i zgubne, jak niebezpiecznym jest każdy inny grunt, krom Tego, który wyrzekł w obec świata: Ja jestem drogą, prawdą i życiem. (S. Jan. XIV. 6.) Na nieszczęście większa jeszcze jest liczba takich, których wyrodził z swego łona bezbożny duch tegoczesny, *kommunizmem* zwany, a który będąc kierowanym przewrotnym o świętości praw socjalnych (towarzyskich) pojęciem, gotowym jest, przy dzisiejszym zwłaszcza niedostatku, odważyć się na wszelkie zbrodnie i pozrywać stósunki towarzyskie, jakie religia Chrystusowa i wieki ustaliły. Przydajmy do tego cechujące czasy nasze niedowiarstwo, płochość w pojęciach i tłumaczeniu prawd objawienia Boskiego; przydajmy nieufność i niezgodę, która pomimo, że ojców naszych zgubiła, przecież po dziś dzień jeszcze w pośród nas gości, jako i mylne składanie na Religiją i jej instytucje (ustawy) rozmaitych ciosów; przydajmy wreszcie liczne występki w pośród nas się pojawiające, noszące cechę bezbożności i pograżenia się w dogadzanu zmysłom i chuciom zwierzęcym, a to wszystko stawia nam przed oczyma smutny obraz, obraz zaiste, który i w obec budzącej się, dzięki Bogu! u wielkiej liczby Wiernych religijności i przywiązania do kościoła, zawsze jeszcze jest straszliwym i okropnym.

Mamy więc, Najmilsi w Chrystusie

Bracia! za co i o co Boga w czasie tego Jubileuszu błagać, ile że to nie co innego, tylko grzechy nasze ściągnęły na nas te kary i chłosty, i biada temu, któryby tego uznać nie chciał i wyrzec z mędrcom Pańskim: „słusznie cierpimy w miarę nieprawości naszych“ (księgi mądr. XIX. 12.) Bo czyż to nie my jesteśmy, którzy się okazali niewdzięcznymi Bogu, kiedy uważając dostatki i bogactwo za największą świata szczęśliwość, ubóstwo zaś nazywając największym nieszczęściem, nie pomnieliśmy wcale na to, że w pierwszym razie należało nam być szafarzami tego, co nam zbywało od koniecznych naszych potrzeb, na korzyść bliźnich, cierpiących niedostatek; w drugim zaś przypadku, winni byliśmy uważać ubóstwo za kamień probierczy naszej wiary i ufności w Opatrzność Boską. My zaś przeciwnie oddani materyalnym tylko zabiegom, nie zważając na drogi Opatrzności, niedościgłe wyroki i sądy Boskie, jakie nas prowadzić do wyższego nierównie szczęścia zwykły, zaniedbaliśmy za wszystko, cokolwiek na nas Bóg dopuści, dziękować Mu i wszystko przyjmować cierpliwie z Jego ręki. Grzechy to nasze sprawiły, że słabnie w nas wiara, stygnie miłość, niknie nadzieja; tak dalece, że łatwo tracimy ufność w Bogu, uczynki nasze noszą coraz mniej cechę żywej wiary i pobudek religii, stygnemy w kwapieniu się do dzieł chrześcijańskich, tak, że lada powiew zdolnym jest zachwiać nas na drodze zbawienia i skłonić do poniekania dobrego, któreśmy co dopiero przedsięwzięli. Zarozumiałość, miłość własna, zazdrość i pycha, sprawiły, że królestwo Boże usunięte zostało od wielu, by pozostawieni sobie samym, szli za zmyślnościami swojemi i zatwardzali się coraz

bardziej w sercach swoich, szukając zawsze prawdy i wolności, ażeby „nigdy ich,“ jak mówi Apostół Paweł św. (II. Tym. 3. 7.) „nie znaleźli i zginęli na drogach swoich.“

A tak błagać nam potrzeba Boga, aby w swém nieograniczonym miłosierdziu pozwolił nam powstać z téj duchownej niemocy i ożywił nas życiem zwolenników i dzieci Boskich, iżbyśmy obumarłszy grzechowi, Bogu tylko żyli i pełnili we wszystkim Jego świętą wolą. Błagać nam trzeba Boga, aby litując się nad dziećmi i czeladką swoją, darzył nas swém świętym błogosławieństwem i nie zostawiał nas dłużej bez nadziei, ale owszem, aby rozmnażając cudownie małą ilość pozostałego chleba, nasycił nią zgłodniałych i nędzarzy i zlał na przyszłe plony i żniwa swe hojne błogosławieństwo. Błagać nam potrzeba Boga, aby umacniając nas w wierze, ożywiając miłość i wspierając nadzieję, połączył nas wszystkich ogniem jednej bratniej miłości, która, według Apostoła Pawła Ś., „jest „cierpliwa, jest łagodna, nie zajrzy ni „komu, nie wyrządza złości, nie nadyma się; nie jest czci pragnąca, nie „szuka swego, nie wzrusza się ku gniewowi, nie myśli złego, nie raduje się „z niesprawiedliwości, ale się weseli „z prawdy; miłość, która wszystko znosi, „si, wszystkiemu wierzy, wszystkiego „się spodziewa, wszystko wytrwa.“ (I. Kor. XIII. 4—7.) Tak jest, Najmilsi! do takich modłów wzywa nas dzisiaj Ojciec Chrześcijaństwa, szczęśliwie zarządzający Oblubienicą Chrystusową, Papiież Pius IX., iżbyście w tém połączeniu, jako cząstka całego Chrystusowego Kościoła, spojona z Nim jednością wiary świętych Sakramentów, padali przed tronem łaski i miłosierdzia Pana

zastępów, wyprasząc zarazem u Niego pomyślność i błogosławieństwo dla Jego naczelných rządów Kościoła, zgodę i jedność dla całego Chrześcijaństwa i większe coraz na tej ziemi postępy królestwa Bożego; łącząc do tego prośbę o łaskę oświecenia i powstania z dróg bezbożności dla tych wszystkich, którzy porwani szaleem świata, porzucając religią Boskiego Mistrza naszego, nurzają się w bezbożności.

Tym przeto końcem, z woli Ojca ś., rzeczony Jubileusz ograniczając na trzy tylko tygodnie, postanawiam niniejszém: aby tenże w obudwóch Archidiecezjach rozpoczął się w dzień Zmartwychwstania Pańskiego, czyli w Wielką Niedzielę, a skończył się w Niedzielę trzecią po Wielkiénocy; do którego téż dnia rozciągnięta zostaje w tym roku Spowiedź wielkanocna. Dla zostających w stanie łaski Bożej, poczytana zostanie spowiedź, którą przed Wielkanocą wykonają, za spowiedź w zamiarze dostąpienia Jubileuszu odprowioną. Przyczém zlewając na Rządzców Parafij i wszystkich approbowanych przez moje Konsystorze Spowiedników, wszelką moc rozgrzeszania od przypadków, S. Stolicy Apostolskiej i Władzy Biskupiej zastrzeżonych, stanowią jeszcze co następuje:

I. Co do porządku nabożeństwa jubileuszowego:

a) Wsam dzień Zmartwychwstania Pańskiego odprawi się nabożeństwo zwyczajne; a w drugie po nim idące święto, jako i w trzecią Niedzielę po Wielkanocy, wystawiony będzie ś. Sakrament przez cały dzień i w tych téż dwóch dniach odprawiać się będą przed wielką Mszą i po niesporach processye przy obnoszeniu ś. Sakramentu Ołtarza z zwyczajnemi u nas supplikacyami. Wczasie tych processyj

śpiewane będą pieśni książeczkami jubileuszowymi objęte; a po ostatnich niesporach śpiew: „Ciebie Boga chwalimy“ zaintonowanym.

b) Pomimo nauki, jaką każdy Pasterz parafii winien jest poprzednio udzielić swoim owieczkom, w celu oświecenia ich o znaczeniu, warunkach i skutkach odpustu jubileuszowego, winni będą ciż Rządzący przez czas trwania onegoż mieć kazania lub nauki pasterskie w tej, a nie innéj materji.

c) Przez cały ten przeciąg czasu, dodawać będą Kapłani we Mszach śś., wyjąwszy Msze żałobne, kolektę: „Ecclesiae tuae quaesumus Domine.“

II. Co się tyczy warunków dostąpienia odpustu jubileuszowego, obowiązany jest każdy z Wiernych Chrystusowych, — prócz odprawienia spowiedzi sakramentalnej z całego, jeżeli tego dotąd nie uczynił, życia i przyjęcia ś. Komunii, — co stanowi główny i nieuchronny warunek, —

a) odwiedzić w ciągu tych trzech tygodni swój kościół parafialny trzy przynajmniej razy; tamże będąc na nabożeństwie, modlić się nabożnie za Ojca ś. i Kościół Chrystusowy.

b) Każdy, pragnący dostąpić odpustu jubileuszowego, powinien także obrać sobie którykolwiek z tych trzech tygodni i pościć na ten cel w Środę, Piątek i Sobotę, czyniąc to w duchu i intencji Kościoła ś.

c) Nakoniec winien każdy w miarę możliwości udzielać jałmużnę ubogim.

We względzie zaś tych osób, któreby powyższych warunków dopełnić nie mogły, jakimi np. są osadzeni w więzieniach, podróżujący i t. p., wolno jest Spowiednikom zamieniać takowe na inne pobożne uczynki.

Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa niech będzie z Wami wszystkimi! Amen.

W Poznaniu, 3. Marca 1847 roku.

Leon Arcybiskup.

(L. S.)

